Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204113. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,68 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się zgłoszenia do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drwęcy" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 3 września 1929. Nr 103

„Cudze chwalicie, swego nie znacie..."

Tak powiedział dr. Franciszek Fronczak, prof. uniwersytetu w Buffalo, zwiedziwszy Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Nasamprzód, kim jest dr. Franciszek Fronczak? Dr. Franciszek Fronczak jest pułkownikiem korpusu lekarskiego armji amerykańskiej, profesorem higjeny i medycyny zapobiegawczej uniwersytetu w Buffalo i komisarzem zdrowia tegoż miasta, delegowany był przez rząd amerykański na kongres międzynarodowy medycyny wojskowej w Londynie, na kongres międzynarodowy medycyny lotniczej w Paryżu i na kongres międzynarodowy zdrowia publicznego w Zurychu. Dr. Fronczak w czasie wojny światowej był członkiem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

Znakomity ten nasz rodak, człowiek o międzynarodowym autorytecie lekarskim, aczkolwiek urodzony w Stanach Zjednoczonych i tam zamieszkały, kocha Polskę, jest częstym gościem ojczystego kraju i zna go lepiej z wieloletnich obserwacyj, niż niejeden stały mieszkaniec i obywatel Polski.

Przybywszy celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej znów do Polski, do Poznania, po jej dokładnem zwiedzeniu i obejrzeniu taki wydał o niej sąd i w te ujął słowa swe wrażenia i spostrzeżenia:

„Powszechną Wystawą Krajową, jej urządzeniem i praktycznem ujęciem ekspozycyj jestem oczarowany. Powszechna Wystawa Krajowa pod żadnym względem nie jest gorzej wyposażona od wielu wszechświatowych wystaw, jak np. w Paryżu, Londynie, San Francisco, Chicago, Buffalo i t. d., które zwiedziłem w częstych moich rozjazdach po całym świecie. Jakkolwiek jestem urodzony w Ameryce, lecz Ojczyznę przodków moich i moją znam od najmłodszych lat życia i wielokrotny pobyt w Polsce pozwala mi wydać śmiały i bezstronny sąd o jej dorobku. Mam to przekonanie, że moi rodacy, zamieszkali w kraju, sami nie wiedzą, jakie posiadają bogactwa kultury w każdej dziedzinie życia; a dowiedzieć się o tem wszystkiem są w stanie dopiero wtedy, gdy tu na miejscu dokładnie zwiedzą Powszechną Wystawę Krajową i skorzystają z tej poglądowej lekcji. Jedwabne tkaniny polskie nie ustępują w niczem najlepszym wyrobom francuskim, materjały sukienne i płótna są tak dobre, jak i angielskie, wyroby skórzane, fabrykaty chemiczne, wyroby przemysłu metalowego, elektrotechniczne i t. d. śmiało równać można z najprzedniejszemi fabrykatami obcemi, a polskie cacka sztuki zdobniczej i artystycznego przemysłu ludowego są tak samo wspaniałe, jak te, które się widzi w stolicach wielkich mocarstw. Oglądając na P. W. K. te wszystkie cuda, przyszedł mi na myśl werset Wincentego Pola: „Cudze chwalicie, swego nie znacie — sami nie wiecie, co posiadacie".

— Dopiero po zamknięciu Powszechnej Wystawy Krajowej, ci obywatele, którzy jej nie zwiedzili, dowiedzą się, jak wielką pominęli sposobność poznania Polski. Dla tych, którzy na Wystawę przybywają, jest ona najlepszą poglądową lekcją, dopełniając wszechstronnie wiedzę o Polsce pracującej, o kraju, który jest wybitnym pionierem kultury i sztuki — o państwie, które wielkiemi krokami zmierza do wielkości i potęgi mocarstwowej.

Każdy, kto był na Powszechnej Wystawie Krajowej, musi jaknajlepiej wyrazić się o niej, gdyż zasługuje na to pod każdym względem.

— Wystawa trwać będzie już tylko 1 miesiąc, więc mam nadzieję, że nikt nie pominie okazji jej zwiedzenia, począwszy od dziecka, które znajdzie tu wspaniały fundament do nauki na przyszłość, aż do zgrzybiałego starca, któremu lżej będzie umierać w przekonaniu, że doczekał się tak wspaniałej wyzwolonej ojczyzny. Gdyby Powszechna Wystawa Krajowa nie dopisała materjalnie, to moralnie już odniosła pełny sukces, gdyż podniosła Polskę nietylko w opinji całego świata, ale w oczach własnych obywateli, którym wszechstronnie pokazała, jakie plony pracy stworzyliśmy w ciągu 10-lecia niepodległości.

— Cieszy mnie, — mówił dalej pułkownik dr. Fronczak, — że spotkałem na terenach Wystawy tak wielką ilość włościan, którzy z ogromnem zainteresowaniem obserwowali produkty pracy polskiej i mogli przekonać się, że rzeczy, które traktowali jako wyroby zagraniczne, nie wyobrażając sobie wprost, aby tak wszechstronną była produkcja polska, są pochodzenia krajowego. Z tego właśnie względu efekt P. W. K. będzie olbrzymi. Cieszy mnie również, że wychodztwo nasze spisało się dzielnie swoim pawilonem „Polonia Zagraniczna", po którego obejrzeniu, a szczególniej wspaniałego działu Polaków Ameryki północnej, każdy rodak z dumą będzie mówił o tej „czwartej dzielnicy polskiej", która dała takie dowody przywiązania do swej umiłowanej i wielkiej Ojczyzny.

Zaproszenie Prezydenta Rzplitej do Ameryki.

Warszawa. Na zamek przybyła delegacja Komitetu budowy pomnika Pułaskiego w Ameryce, która na audjencji wręczyła P. Prezydentowi Rzeczplitej, tekę z dokumentami, dotyczącemi budowy pomnika, orędzie prezydenta Hoovera do narodu amerykańskiego, nawołujące do uczczenia wielkiego Polaka, wizerunek pomnika oraz pismo Komitetu, zapraszające Prezydenta na uroczystość odsłonięcia pomnika. P. Prezydent podziękował delegacji za zaproszenie, informując się o budowie pomnika i przyrzekając swe poparcie.

Co do wyjazdu do Ameryki P. Prezydent Rzeczplitej nie dał pozytywnej odpowiedzi. Jak wiadomo, wyjazd Prezydenta Państwa za granicę musi być poprzedzony w takich wypadkach różnemi formalnościami dyplomatycznemi.

Umowa lotnicza między Polską a Niemcami podpisana.

Berlin. Została tu zawarta umowa lotnicza pomiędzy Polską a Niemcami. Głównym punktem jest ustalenie komunikacji lotniczej Berlin—Warszawa, która nie istniała. Linja ta będzie obsługiwana łącznie przez samoloty Deutche Lufthansa i towarzystwo polskie „Lot". Pozatem zawiera umowa pozwolenie dla samolotów niemieckich przelatywania przez Pomorze bez specjalnego zezwolenia oraz podobne pozwolenie dla samolotów polskich, które mogą przelatywać nad terenem niemieckim tam, gdzie się on wcina w Polskę. W dalszym ciągu przewiduje umowa wzajemne pozwolenie lądowania na obcem terytorjum.

Warszawa. Komunikacja lotnicza pomiędzy Warszawą i Berlinem zostanie uruchomiona na wiosnę roku przyszłego. Strona niemiecka, niezależnie od uruchomienia linji lotniczej Warszawa—Berlin, pragnęłaby dopuszczenia komunikacji na szlaku Berlin—Wrocław—Łódź.

W pierwszych dniach października rb. odbędzie się we Warszawie polsko-rumuńska konferencja lotnicza, zadaniem której będzie dążenie do szybkiego uruchomienia linij lotniczych Bukareszt—Lwów—Warszawa oraz Bukareszt—Lwów—Kraków—Katowice—Wiedeń.

Z chwilą zrealizowania tych zamierzeń Polska stanie się wielkim węzłem europejskiej komunikacji lotniczej.

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa, 30. 8. Pierwsze publiczne posiedzenie R. L. N., które odbyło się w piątek pod przewodnictwem przedstawiciela Persji, Ali Khana Foronghi, omówiło jedynie sprawy natury podrzędnej. W toku posiedzenia Dalton powiadomił zebranych, że delegacja angielska wystąpi na zbliżającej się sesji L. N. z wnioskiem, domagającym się przyspieszenia ratyfikacji międzynarodowych układów.

Skargi mniejszości polskiej w Niemczech.

Na Radzie Ligi Narodów podczas jesiennej sesji rozpatrywane będą, oprócz całego szeregu innych kwestyj, także skargi Związku Polaków w sprawie zajść opolskich, oraz w sprawie bezpieczeństwa na Śląsku Opolskim.

Nowa nota Waldemarasa.

Genewa, 30. 8. W dniu dzisiejszym nadeszła do sekretarza generalnego Ligi Narodów nota rządu litewskiego, podpisana przez Waldemarasa.

Nota, bardzo obszerna, obejmuje kilkanaście stron maszynowego pisma i stanowi replikę na uwagi rządu polskiego, złożone sekretarzowi generalnemu w odpowiedzi na notę Waldemarasa z dnia 11-go lipca, oskarżającą Polskę o organizowanie zamachów i powstań przeciw rządowi litewskiemu i jego premjerowi.

Jak słychać, w nocie tej Waldemaras w pewnym stopniu oskarżenia swoje łagodzi i cofa żądanie ustanowienia przez Ligę N. komisji ankietowej.

Obecna sytuacja w Palestynie.

Wiedeń, 30. 8. Wedle doniesień dzienników z Jerozolimy, od czasu kiedy wojska zostały skoncentrowane, w mieście panuje wszędzie spokój, niestety, jest jednak naprężony. Amerykański konsul generalny udzielił obywatelom amerykańskim rady opuszczenia Palestyny. Pociągi do Egiptu są przepełnione.

Wysoki komisarz Palestyny podał się do dymisji. Utworzona została komisja śledcza celem zbadania zajść.

Wypadki palestyńskie a Liga Narodów.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Genewy, że skargi, które wpływają obecnie do L. N. z powodu wypadków palestyńskich, wzrastają coraz bardziej. Równocześnie Arabowie wnoszą petycje o zniesienie deklaracji Balfoura, która dotyczy stworzenia siedziby narodowej dla żydów.

Wobec takiego stanu rzeczy w kołach L. N. powstała myśl zwołania nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej, celem omówienia problemu palestyńskiego.

Genewa, 30. 8. W kuluarach Ligi żywo komentowane są ostatnie wypadki w Palestynie, które interesują bezpośrednio Ligę Narodów, z jej bowiem mandatu Anglja sprawuje rządy w Palestynie. W kołach żydowskich podnoszone jest stanowisko konsula Rzplitej Polskiej w Palestynie.

Z różnych stron napływają do sekretarjatu generalnego telegramy protestacyjne.

Anglja popiera żydowski ruch koncentracyjny.

Londyn. Min. kolonji lord Passfrield oświadczył przywódcy sjonistów dr. Weithannowi w imieniu rządu angielskiego, że rząd odwoła tych urzędników w Palestynie, którzy zachowali się biernie podczas rewolucji arabskiej. Rząd przyzna również odszkodowanie osadnikom żydowskim za zniszczone ich mienie.

Dalej oświadczył minister kolei, że rząd trwa nadal przy deklaracji Balfoura oraz, że żydowski ruch koncentracyjny będzie pobierany w dalszym ciągu jeszcze bardziej niż dotychczas.

Ostateczne porozumienie w Hadze
w sprawach wykonania planu Younga i ewakuacji Nadrenji.

Posiedzenie komisji finansowej.

Haga, 30. 8. O godz. 5-ej po poł. przedłożono komisji finansowej projekt protokołu, stwierdzającego porozumienie się 6 państw zapraszających oraz oświadczenie, że delegaci wszystkich państw reparacyjnych na konferencji przyjmują w zasadzie plan Younga.

Delegaci wszystkich państw oświadczyli, iż przyjęcie planu Younga uzależniają jednakże od definiwnego zaakceptowania go i od spełnienia szeregu ich życzeń. Podobne zastrzeżenie zostało złożone ze strony Anglji, Grecji, Rumunji, Czechosłowacji, Portugalji, Japonji i Polski.

Wszystkie te zastrzeżenia wniesione zostały do protokołu końcowego. Następnie komisja finansowa przyjęła decyzję, dotyczącą działalności 6 komitetu planu Dawesa, dalej przyjęła rezolucję o powołanie możliwie jak najprędzej komitetu organizacyjnego Banku reparacyjnego.

Ponadto postanowiono utworzyć trzy komitety. Pierwszy komitet dla świadczeń w naturze, drugi dla kwestji mienia scedowanego długu zezwolenia rozrachunków i reparacyj, wynikających z traktatów. Nast. trzeci komitet prawników. Polska ma już miejsce zapewnione w komitecie drugim.

Niemcy czyniły wszelkie wysiłki, aby uzyskać miejsce w gabinecie drugim, jednakże spotkały się z oporem wszystkich państw i ostatecznie miejsca w tym gabinecie nie uzyskały.

Przyjęto protokół, ustalający system spłat niemieckich na zasadzie planu Dawesa w okresie przejściowym, tj. do chwili definitywnego wejścia w życie planu Younga.

Haga. W ramach osiągniętego porozumienia Niemcy godzą się niczego nie żądać z nadwyżek planu Dawesa. Przyjmują zmiany w podziale bezwarunkowych rat rocznych, przewidzianych w planie Younga oraz zobowiązują się płacić na rachunek tej nadwyżki 69 milj. marek, z pobranych zgodnie z planem Dawesa tytułem dochodów z kolei żelaznych za miesiąc sierpień. Dla ponoszenia kosztów okupacji utworzony będzie wspólny fundusz we wysokości 60 milj., przyczem Niemcy wpłacić mają połowę tej sumy.

Co sądzi o porozumieniu w Hadze Francja Włochy i Anglja.

Haga. Jeden z wybitnych członków delegacji francuskiej oświadczył przedstawicielom agencji Hawasa, że sukces trudnych rokowań posiada przedewszystkiem znaczenie moralne i że odbije się korzystnie na sprawie pokoju. Dokonano podstawowego zadania, a mianowicie, przyjęcia przez wszystkie państwa planu Younga. Konferencja kończy się manifestacją solidarności, gdyż zbliżyła jeszcze bardziej narody Europy.

Rzym. Osiągnięcie porozumienia w Hadze zostało przyjęte we Włoszech z ulgą, ale bez wybuchów radości. Sfery polityczne jednomyślnie stwierdzają, że porozumienie umożliwione zostało jedynie dzięki maksymalnej dobrej woli i wysiłkom państw sojuszniczych, które wobec uporu Anglji, nie chcąc doprowadzić do rozbicia rokowań, poczyniły duże ustępstwa.

Londyn, 30. 8. Cała prasa londyńska wyraża dziś wielką radość z powodu szczęśliwego zakończenia rokowań haskich, twierdząc, że ewakuacja Nadrenji oznacza ostateczną likwidację wojny. Dzienniki zaznaczają, że obecnie stworzona jest w Genewie droga do dalszych kroków w zakresie stabilizacji pokoju i zapowiadają w tej sprawie programową mowę Mac Donalda w Genewie na wtorek lub środę przy oświadczeniu zgody Anglji na klauzulę fakultatywną w sprawie statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.

Warunki porozumienia w Hadze.

Haga. Treść ugody między Anglją a 4 mocarstwami wierzycielskiemi polega na następujących finansowych postanowieniach: 1. Anglja uzyskała podwyższenie udziału w chronionej części niemieckich płatności reparacyjnych o 40 milj. rocznie. 2. W sprawie świadczeń rzeczowych rząd włoski zobowiązał się odbierać rocznie 1 milj. tonn węgla angielskiego dla włoskich kolei żelaznych, według każdorazowej ceny rynkowej. 3. Anglji przyznaje się z niechronionej części płatności niemieckich, z których dotychczas nie korzystała, kwotę 96 milj. marek. Kwota ta pokryta będzie z następujących wpływów: a) 42 milj. z podwyżki ogólnej sumy niechronionej części płatności, b) 18 milj. z dotychczas jeszcze nierozdzielonej kwoty niechronionej części płatności, c) 36 milj. za specjalną gwarancją 4 mocarstw. Kwota ta stanowić będzie dla Anglji specjalną, nieochronioną część ogólnych żądań angielskich.

Uroczyste podpisanie umowy w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Haga, 30. 8. Posiedzenie, na którem trzy mocarstwa podpisały dokumenty w sprawie Nadrenji, rozpoczęło się o godz. 12, a skończyło się o godz. 12,30. Podpisanie odbyło się w sposób uroczysty specjalnem złotem piórem.

Prasa berlińska o ewakuacji Nadrenji, która nastąpi 30 czerwca 1930 r.

Berlin. Prasa berlińska całostronnicowemi tytułami donosi, że z końcem czerwca 1930 r. opuści ziemię niemiecką ostatni żołnierz francuski.

Dzienniki szczegółowo omawiają porozumienie, osiągnięte w komisji politycznej. Ewakuacja Nadrenji rozpocznie się więc 14 września rb. Belgijskie i angielskie wojska wycofane zostaną w okresie 3 miesięcy. W tym samym czasie Francja opróżni drugą strefę okupacyjną. Ewakuacja trzeciej strefy przez wojska francuskie rozpocznie się natychmiast po ratyfikacji planu Younga przez Reichstag i zakończona będzie najpóźniej po 8 miesiącach. Jako ostateczny termin ewakuacji ustalony został dzień 30 czerwca 1930 r.

Briand miał oświadczyć zdecydowanie, iż nie zamierza czekać z rozpoczęciem ewakuacji do czasu, aż plan Younga zostanie ratyfikowany przez wszystkie zainteresowane państwa.

Co się tyczy „komisji pojednawczej“, osiągnięte porozumienie ustala, że usuwanie konfliktów pomiędzy Niemcami a Francją oraz Niemcami a Belgją, wynikających z art. 42 i 43 Traktatu Wersalskiego, będzie zadaniem komisyj, powołanych do życia w układzie locarneńskim. Oznacza to, że w obecnym stanie prawnym nie zajdzie żadna zmiana. Jak dotychczas, tak i nadal pol ubowne załatwianie ewentualnych sporów przez niemiecko-francuską lub niemiecko-belgijską komisje rozjemcze, przewidziane w Locarno, nie przesądza prawa państw zainteresowanych, a więc i Niemiec do zawezwania interwencji Rady Ligi.

Ogółem polityczny rezultat konferencji haskiej jest równoznaczny z pełnem zwycięstwem oficjalnego stanowiska Niemiec.

Manewry floty niemieckiej na Bałtyku.

Szczecin. Wielkie jesienne manewry niemieckiej floty wojennej na Bałtyku odbędą się w czasie od 7—9 września. Manewry odbędą się w pobliżu wybrzeży polskich.

Przed manewrami eskadra niemiecka zawinie do portów Szwecji i odwiedzi Kłajpedę, Rygę i Helsingfors.

OBYWATELE RODACY!

Nie ulega wątpliwości, że Pomorze jest polskie i polskiemi są miasta pomorskie. Olbrzymi, wynoszący 88,2, odsetek ludności polskiej na Pomorzu, jest tego jaskrawym i niezbitym dowodem. A jednak kłamliwa propaganda niemiecka, zmierzająca do rewizji zachodniej granicy polskiej, zmusza nas do stałej czujności i stałego stwierdzania tego niewątpliwego faktu. Każde nasze zaniedbanie, wszelkie nasze niepowodzenia, wyzyskują Niemcy jako atut w walce przeciwko nam. Rozbicie naszych głosów przy wyborach do Sejmu czy samorządów, a przedewszystkiem wstrzymywanie się od głosowania, nietylko przyczyniają się do sztucznego wzmocnienia wpływów niemieckich wewnątrz Państwa Polskiego, ale ułatwiają niemiecką propagandę rewizjonistyczną zagranicą.

Odbywają się obecnie na Pomorzu wybory do Rad miejskich. We Wejherowie wskutek naszej bierności i obojętności, a także rozbicia głosów polskich, Niemcy odnieśli znaczny sukces. Czyż mamy dopuścić, ażeby i w innych miastach zatriumfowała, płynąca z nienawiści do Polski niemiecka karność nad naszem rozbiciem i obojętnością?! Czyż mamy świadomie działać na szkodę państwa i narodu?! Jeżeli nie udało się stworzyć jednej listy polskiej, jest obowiązkiem Polski i Polaka oddać swój głos na którąkolwiek listę polską. Ani jednego głosu polskiego nie powinno braknąć w urnie do głosowania! Obojętnych i biernych należy rejestrować i pociągnąć do obywatelskiej odpowiedzialności!

Na atakowanym mieszkamy posterunku, musimy więc wykazać bojową gotowość i sprawność!

Zarząd Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 2 września 1929 r.

Kalendarzyk. 2 września, Poniedziałek, Stefana ks. węg.
3 września, Wtorek, Szymona Słupnika.

Wschód słońca g. 5 — 15 m. **Zachód słońca** g. 18 — 43 m.
Wschód księżyca g. 4 — 36 m. **Zachód księżyca** g. 19 — 12 m.

Nie rzucać resztek owoców na chodniki!

Przypominamy zakaz rzucania na chodniki i jezdnie resztek owoców, jak gruszek, jabłek, pestek od śliwek itd. Zakaz ten jest bardzo słuszny i leży w interesie samej publiczności, aby się do niego stosowała, gdyż łatwo przy stąpnięciu na pestkę lub ogryzek z gruszki albo jabłka, potknąć się i upaść, co może się bardzo niebezpiecznem okazać w skutkach.

Z miasta i powiatu.

Dokształcająca szkoła zawodowa w Nowemmieście.

Nowemiasto. Nauka w tutejszej szkole dokształcającej zawodowej rozpocznie się we wtorek, dnia 3 bm., o godz. 18-tej. Zapisy przyjmuje się w **poniedziałek,** 2 września od godz. 18 do 20-tej. Zwraca się pp. pracodawcom uwagę na obowiązek zgłoszenia do szkoły dokształcającej terminatorów i młodocianych, zatrudnionych w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Kierownik szkoły.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Na cele Tow. św Wincentego à Paulo złożyła u przewodniczącej p. Kyclerowej p. N. N. 80 zł. Za tak hojny dar składa zarząd serdeczne „Bóg zapłać“, prosząc o dalsze ofiary, gdyż Tow. przeprowadza remont Ochronki, który złączony jest z poważnemi kosztami.

Targi remontowe.

Dnia 6. września r. b. o godz. 12-tej odbędzie się w Nowemmieście na targowisku miejskiem targ remontowy. W tym samym dniu o godzinie 16-tej odbędzie się również targ remontowy w Biskupcu Pomorskim. W Jabłonowie 4 bm. o godz. 16.30, a w Brodnicy 5 bm. o godz. 9-ej.

Komisja Remontowa zakupywać będzie konie wierzchowe i artyleryjskie. Za konie remontowe, w zależności od typu i kategorji konia, komisja płacić będzie 1000—2000 zł. Za konie remontowe własnego chowu będzie wpłacany dodatek hodowlany we wysokości 10% ceny konia. Przy przedstawieniu konia remontowego komisji na targach remontowych muszą być przedstawione następujące dokumenty:

1) Rodowód konia.
2) Zaświadczenie Urzędu gminnego, że w danej miejsco-

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 1

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

— Marceli! Marceli! wołała młoda, silna, wiejska dziewczyna, o twarzy, jaśniejącej zdrowiem i wesołością. Siedziała w altance, otoczonej kwitnącym bzem i szyła pilnie biały fartuszek.

Ogród oraz przepyszna w nim położona willa, należał do barona Fryderyka Barne.

— Dlaczego wołasz na Marcelka? odezwał się tuż za służącą łagodny i dźwięczny głos kobiecy.

— Ach, jaśnie pani, on...

— No i cóż zrobił znowu?

Klotylda wstała, spojrzała ponad krzewy bzu, chcąc widzieć, co Marceli robi i nie odpowiadając na pytanie baronowej, zaczęła znowu łajać chłopca.

Ale głośny wybuch śmiechu był całą odpowiedzią malca.

Po drugiej stronie altanki dał się słyszeć szelest sukni kobiecej i zaraz potem ukazała się baronowa, matka Marcelka. Była to jeszcze bardzo młoda kobieta, licząca najwyżej dwudziestu i dwa lat, a twarz jej była podpadająco piękna.

Zanim zdołała otworzyć usta, zawołała znowu Klotylda:

— Niech jaśnie pani spojrzy tylko....

Ale chłopczyk śmiał się coraz więcej, coraz głośniej, a dźwięk jego śmiechu brzmiał rozkosznie w tym jasnym, słonecznym dniu wiosennym.

Klotylda zaś ujęła rączkę dziecka i rzekła z pozornym gniewem:

— Jak może się taki duży chłopiec zabrudzić w ten sposób!

I pokazała baronowej synka, okrytego od stóp do głowy trawą i wilgotnym piaskiem.

Ale im się więcej gniewała Klotylda, tem więcej śmiał się Marceli. Baronowa sama milczała, chłopiec bowiem wyglądał rzeczywiście bardzo zabawnie. W końcu, przytłumiwszy chęć do śmiechu, rzekła:

— Gdzież on się tak powalał? Wszakże tu nigdzie piasku niema!

— Och, Marceli znalazłby go nawet i w salonie — odparła służąca. — Jaśnie pani rozpieszcza go zanadto!

Zamiast odpowiedzi, podniosła matka dziecko, a znalazłszy na ślicznej jego twarzyczce małe, wolne od piasku, miejsce ucałowała je serdecznie.

— Baw się, baw się, mój synku — mówiła — i bądź grzecznym.

— Tak, tak, jaśnie pani psuje go zanadto, — szeptała Klotylda rozgniewana.

Marceli, zachęcony pieszczotą matki, spojrzał figlarnie na służącą i wrócił do swej pracy. Praca ta polegała na tem, że zbierał piasek alei, na której się bawił, ustawiał małe kopce, polewał je wodą, którą przynosił w konewce z pobliskiego strumyka i tworzył z tej wilgotnej masy rozmaite ciastka i placki.

Piękny ten chłopiec miał cztery lata, inteligentną nad wiek twarzyczkę i bujne jasne kędziory. Był to jedyny syn barona Fryderyka Barne i jego żony Ireny. Małżeństwo tych dwojga szlachetnych ludzi nad wyraz było szczęśliwem, tak, jak szczęśliwymi mogą być ludzie, posiadający zdrowie, młodość i ogromny majątek. Związek ich był jednym z tych, w których wszystko jest światłem, blaskiem i radością!

Patrząc na chłopczyka, zajętego noszeniem wody i bawieniem się w piasku, trzeba było pomyśleć mimowoli, że dziecko to pod szczęśliwą urodziło się gwiazdą i że nie zbywa mu na niczem, co jest potrzebne do najwyższego szczęścia na ziemi.

Białą twarzyczkę przykrywał rumieniec zapału, a lekki wietrzyk poruszał długiemi, złotemi kędziorkami. Kwiaty woniały wokoło; słońce jasno świeciło i malec, sam nie wiedząc czemu, cieszył się życiem i wolnością.

Klotylda wiedziała, że żadne mu tutaj nie grozi niebezpieczeństwo; poszła więc do domu, aby mu świeżą przygotować sukienką — baronowa zaś wróciła na swoje dawniejsze miejsce i zaczęła znowu czytać zajmującą powieść. (C. d. n).

wości niema zarazy u koni.

3) Zaświadczenie sołtysa, że konie rzeczywiście zostały wychowane przez sprzedającego.

4) O ile konia nie przedstawi sam właściciel, to jego zastępca musi mieć upoważnienie do sprzedaży konia, podpisywania dokumentów, związanych ze sprzedażą koni, jak również do utrzymania należytości. Podpis upoważniającego może potwierdzić urząd gminny.

Pożary.

v **Marzęcice.** W czwartek, 30 ub. m. w godzinach popołudniowych powstał pożar w zabudowaniu murarza Zonaka w Marzęcicach. Paśtwą płomieni padł dom mieszkalny wraz z przybudowanym chlewem oraz stodółka, pokryta słomianym dachem. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zapalenie się sadzy w kominie. Wartość spalonego mienia wynosi około 3.000 zł. Z. był ubezpieczony.

v **M. Bałówki.** Dnia 25. 8. pomiędzy godz. 12 a 15 powstał w kuchni oberży p. Oczkowskiego w M. Bałówkach ogień, wskutek czego spaliła się ściana z desek, część sufitu, 2 drzwi, 2 okna, ubrania, łóżeczko dziecięce i różne sprzęty kuchenne, wartości około 1100 zł. Jak dochodzenia wykazały, ogień powstał w czasie nieobecności mieszkańców. Wypaść musiała iskra lub zarzewie na podłogę, gdzie leżał chróst i jegliwie. Szczęśliwym trafem zauważono dość wcześnie ogień, który też udało się ugasić.

v **Grabowo.** Dn. 26. ub. m. około wieczoru na skutek pożaru spłonęła rolnikowi p. Krajewskiemu w Grabowie stodoła, stojąca poza wioską. W stodole mieściło się około 100 ctr. żyta niemłóconego i około 50 ctr. pszenicy. Wszystko ogólnej wartości 3000 zł. Przyczyna pożaru dotąd niestwierdzona, K. ubezpieczony był na 7500 zł.

Ambicje i ambicyjki.

k **Lubawa.** Czas wyborów, to czas nietylko obdarzania pewnych obywateli zaufaniem i stawiania ich jako kandydatów na listę wyborczą, ale jest to także okres różnego warcholstwa i szkodliwej agitacji, utrudniającej zgodną współpracę.

Pracę kilku rozumnych obywateli, którzy starali się w Lubawie ustalić jedną kompromisową listę, do Rady Miejskiej, utrudniają ambicje i ambicyjki różnych ludzi ,którzy uważają, że rozbijanie jednolitego frontu jest zasługą.

Zaledwie sklejono z niemałym trudem jednolity blok obywatelski i ustalono, za wyjątkiem **N. P.** Ru, który się z blokiem obywatelskim nie łączy, wspólną listę kandydatów, a już odzywają się ci, którzy z różnych przyczyn pominięci zostali i na liście kandydatów nie figurują. Chcąc koniecznie zostać radnymi, agitują oni za osobnemi listami wyborczemi, nie pomnąc na to, że tego rodzaju metody rozbijają jednolity front, przynoszą szkodą, wprowadzają ferment i utrudniają zgodną współpracę. Matadorzy polityczni, zaślepieńcy stanowi, chcieliby koniecznie w czysto obywatelskie sprawy wnieść rozdźwięk polityczny, odgrodzić się od ogółu skrajną kastowością, jak gdyby polityka i źle zrozumiana stanowość, a nie rozum, inteligencja i zasługi, stanowiły o wartości kandydatów do Rady Miejskiej.

Cisną się do foteli radzieckich przeważnie ludzie, którzy, jaknajmniej mają pojęcia o obowiązkach, jakie na barki swoje biorą ci, którzy piastują urząd radnych miasta. Stąd warcholstwo i sianie zamętu. Słusznie pisała przed paru dniami „Drwęca“, żeby wybierać do rad miejskich ludzi zdolnych, a nie krzykaczy, do których można przystosować przysłowie, że pusta beczka jaknajgłośniej dudni.

Niestety! Lubawa wybiera tylko 18 radnych, jak więc tu zaspokoić ambicje trzy razy tylu samorzutnych kandydatów.

Z targu.

v **Lubawa.** Poniedziałkowy targ był bardzo ożywiony. Za ft. masła płacono 2.20 zł., mdl. jaj 2.00, kurczęta 1.80—2.00, kaczki 4.00—5.00 za szt., ogórki za kopę 6.00 zł. Warzywa dowieziono bardzo dużo i można je było nabywać po cenach przystępnych. Na targowisko spędzono około 200 szt. świń tłustych, za które płacono od 115—122 zł za ctr. Prosiąt natomiast przywieziono około 180 szt. i płacono od 90—110 zł. za parkę.

Zaraza dziczyzny i bydła rogatego.

Nowydwór. W zagrodzie p. Wachowskiego w Nowymdworze stwierdzono urzędowo zarazę dziczyzny i bydła rogatego.

Różyca świń.

Radomno. Wśród trzody chlewnej p. Krajewskiego w Radomnie stwierdzono urzędowo różycę świń. Środki ochronne zarządzono na miejscu.

Kronika kościelna.

Pelplin. X. wikary Panek w Rumianie mianowany został kuratusem nowo utworzonej stacji duszpasterskiej w Rybnie.

Z Pomorza

Nieszczęśliwy wypadek.

q **Lidzbark.** W ub. tygodniu zdarzył się w tartaku p. J. Markowskiego nieszczęśliwy wypadek. Już od kilku lat zatrudniony tu robotnik Leperowski, który pracował przy tarczówce uciął sobie kilka palców. Nieszczęśliwca odstawiono, po zaopatrzeniu doraźnem, do szpitala powiatowego w Brodnicy.

Wścieklizna psa.

Brodnica. W zagrodzie p. Zebrowskiego w Klęczkowie stwierdzono urzędowo wściekliznę psa.

Świerzb koni.

Brodnica. W zagrodzie p. Kołakowskiego w Zalesiu stwierdzono urzędowo świerzb koni.

Bohaterstwo 10-letniego chłopca.

Grudziądz. We wsi Pleszowo, pow. grudziądzki, kąpało się w miejscowem jeziorze kilkoro dzieci.

W pewnej chwili jeden z kąpiących się chłopców, 12-letni Bilecki, natrafił na głębię i zaczął tonąć. Pomimo tego, że na brzegu znajdowało się kilkanaście osób, nikt nie pospieszył tonącemu dziecku na pomoc.

Dopiero przechodzący 10-letni chłopiec Walter Bresch, spostrzegłszy tonącego, wskoczył do wody, dał nurka i wyciągnął nieprzytomnego już chłopca na brzeg. Po dłuższych zabiegach udało go się przywrócić do życia.

Bohaterskiego wybawcę przyjęto entuzjastycznemi okrzykami.

Burze na Pomorzu.

Grudziądz. Onegdaj przeszła nad Błędowem i okolicą burza huraganowa z gradem, która poczyniła dosyć znaczne szkody w różnych miejscowościach. W lasach państwowych pod Wroniem huragan wywrócił kilkaset stuletnich drzew. W Nowej Wsi obalił wieżę kościoła, a w majątku generała Hallera w Gorzuchowie zerwał 30 metrowy dach z domu mieszkalnego i uniósł go o kilkadziesiąt metrów od zabudowań. W pasie, w którym przeszła burza, grad wytłukł doszczętnie owies.

Znów zatrucie grzybami.

Toruń. W Bierzgowie, w pow. toruńskim, zachorowali po spożyciu grzybów 52-letnia Marja Berowiczowa i jej 9-letni syn. Niestety B. zlekceważyła zatrucie i nie przywołała lekarza. Po kilku dniach ciężkiego niedomagania zmarła, prawie równocześnie zmarł także jej syn. Lekarz stwierdził jako przyczynę śmierci otrucie.

Nie zdołano stwierdzić, jakie to grzyby spowodowały zatrucie. Można tylko przypuszczać, że wskutek pomyłek przez nieuwagę zbierano i spożywano białe muchomory zamiast pieczarek leśnych, wełnianki zamiast rydzów oraz czartopłochy zamiast czerwonych serojadek.

Śmierć przez utonięcie.

Garczyn. Do około 55-letniego pasterza, pasącego bydło przy jeziorze, przybyło 2 małoletnich chłopców. Pasterz, chcąc im pokazać, jak jego pies umie przynosić z jeziora przedmioty, rzucił daleko na wodę swój pantofel (korkę). Następnie kazał go swemu psu przynieść. Psinie ani się śniło popisać się swoją sztuką, a pantofel płynął coraz dalej na jezioro. Stroskany pasterz siadł z chłopcami do łódki celem wyłowienia pantofla. W chwili gdy się po niego nachylił, wypadł z łódki do jeziora. Nie umiejąc pływać, utonął na miejscu, a chłopcy nie byli w stanie nieszczęśliwemu podążyć z pomocą.

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu.

Młynek. W ostatnich dniach wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie bawiący u leśniczego p. Mrozowskiego synowie inspektora lasów, urządzili sobie polowanie na dzikie kaczki. W polowaniu tem brał udział również syn p. Mrozowskiego. Cała trójka wsiadła z fuzjami do czółna, które oparto o brzeg czółna. W chwili, gdy czółno ruszyło z miejsca, jedna z fuzyj obaliła się. A gdy syn inspektora lasów nachylił się, by podźwignąć fuzję, ta, będąc nabitą, wystrzeliła, raniąc jednego z nich w pierś, a syna leśniczego w udo. Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala do Chojnic. Stan chorych jest groźny.

Samolot w płomieniach.

Bydgoszcz. Przelatujący onegdaj wieczorem nad Zaporowem opodal Gostynia samolot wojskowy typu „Potez“, stanął nagle w płomieniach.

Pilot i mechanik przy pomocy spadochronu wyskoczyli z płonącego samolotu i opuścili się szczęśliwie na ziemię, odnosząc tylko lekkie obrażenia.

Samolot spłonął doszczętnie.

Nadesłane.

Delikatne zapytanie.

Lubawa. W pierwszych dniach września odbędą się zawody W. F. i P. W. w naszem mieście, które mają być pokazem wysiłków twórczych, wytrwałości i zdolności w kierunku życia sportowego naszych „sportmenów“, — bardzo pięknie. Jednakże wskazanem byłoby, ażeby Szan. Twórcy owych zawodów, w planowej swej pracy nad zorganizowaniem pokazu, wykazali celowość zamierzań w całokształcie. Nie rozumiemy, dlaczego tak imponujący odłam sportu, jakim jest „rzut granatem“, został wyeliminowany z programu zawodów, skoro mamy w naszych towarzystwach tęgich „granaciarzy“, którzyby naprawdę mogli wielki zachwyt wzbudzić u widzów pięknem stylowem rzucaniem.

Spodziewamy się, że Szan. Komitet zechce nasze „pragnienia“ „energicznie“ i „gorliwie“ w najbliższych dniach wyjaśnić i ewentualnie „rzut granatem“ ulokuje w programie jako ostatni punkt programu, a napewno zakończenie zawodów tym punktem wzmoży szczery podziw i kilka „porcyj“ uznania w naszem społeczeństwie. A. W.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Ponieważ remont w Ochronce jeszcze nie ukończony, odbędzie się posiedzenie miesięczne Tow. św. Wincentego a Paulo dnia 4. bm. o godz. 4-tej po poł. w **szpitalu pow.** Zarząd.

Parowiec pasażerski zatonął.

Los Angeles. W pobliżu Pigeon Point zderzył się parowiec tankowy „T. D. Dodd“ z pasażerskim parowcem „San Juan“. Parowiec pasażerski bezpośrednio po zderzeniu utonął, tak że załoga nie miała nawet czasu uruchomić wszystkich łodzi ratunkowych. Łodzie ratunkowe parowca tankowego, o którego losie dotychczas nic nie wiadomo, brały udział w akcji ratowniczej pasażerów. Ponieważ katastrofa nastąpiła w nocy, nadeszłe z pomocą okręty miały bardzo trudne zadanie i tylko przy świetle reflektorów można było wyławiać rozbitkòw, którzy po większej części przebywali już od kilku godzin we wodzie, trzymając się na powierzchni zapomocą desek, pasów ratunkowych i rozmaitych odłamków zatonionego okrętu.

Wedle komunikatu towarzystwa okrętowego, na pokładzie „San Juana“ znajdowało się 45 osób załogi i tyluż pasażerów. Kapitan okrętu nie zdążył się wyratować i poszedł na dno wraz ze swym okrętem.

Z San Francisco podają liczbę ofiar na około 40 osób. Z dotychczasowych wiadomości wynika, że oprócz załogi dwóch łodzi ratunkowych, wyratowano 27 osób. Okręty, które przybyły na miejsce wypadku, przeszukują w dalszym ciągu morze za rozbitkami.

Wybuch bomby w Reichstagu.

Berlin. W niedzielę o godz. 4.30 rano na południowem skrzydle Reichstagu rozległ się silny huk. Natychmiast kordon policji obstawił miejsce i doniósł o zajściu władzy. Po przybyciu tejże na miejsce stwierdzono, że we wentylatorze wybuchła bomba, tam podłożona. Okno zostało wyrwane i pewna ilość szyb stłuczonych. Znaleziono resztki bomby i pismo, zawierające następujące słowa: „Wielkie Niemcy, zgódźcie się“. Sprawców zamachu aż dotąd nie ujawniono.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 31. 8.

Parlamentarzyści francuscy w stolicy.

Warszawa. Bawiący w stolicy parlamentarzyści francuscy złożyli dziś o 10.30 w gmachu sejmu wizytę marsz. Daszyńskiemu, który w serdecznych słowach powitał gości francuskich krótkiem przemówieniem. Odpowiedział prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej p. Locquin. Po zwiedzeniu gmachu sejmowego goście udali się z wizytą do marsz. senatu, prof. Szymańskiego, poczem przyjęci zostali w ambasadzie francuskiej przez amb. Laroche‘a. O godz. 12.30 odwiedzili kierownika M. S. Z. dr. Wysockiego, a o godz. 12. 40 udali się do ratusza, gdzie wiceprezydent Błędowski powitał ich krótkiem przemówieniem, wręczając upominki w postaci planów miasta i broszur statystyczno-informacyjnych w języku francuskim. O godz. 13 goście francuscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, dokąd przybyli licznie posłowie i senatorowie, przedstawiciele miasta i wojskowości. Po złożeniu wieńca goście wpisali się do księgi pamiątkowej. Następnie delegacja grupy parlamentarno-polskiej podejmowana była śniadaniem w Hotelu Europejskim.

Ostatnie posiedzenie konferencji w Hadze.

Haga. Ostatniemu plenarnemu posiedzeniu konferencji przewodniczył Jaspar, który po podpisaniu protokołów końcowych wyraził podziękowanie przedstawicielom mocarstw za umożliwienie porozumienia. Następnie wysłano do królowej holenderskiej depeszę dziękczynną za gościnność, poczem przemówił jeszcze Snowden. O godz 12.50 zaczęli delegaci opuszczać gmach konferencyjny, przyczem orkiestra trębaczy odegrała holenderski hymn dziękczynny.

Mac Donald udał się do Genewy.

Londyn. Dziś o godz. 11 przed poł. Mac Donald w towarzystwie córki i wicehrabiego Chelwooda opuścił Londyn, udając się do Genewy. Po drodze zatrzyma się w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z Briandem, Poincare‘m i Herriotem. Powrót z Genewy do Londynu nastąpi 5 bm.

Echa wojny domowej w Palestynie.

Londyn. W Syrji, Arabji, Mezopotamji i Transjordanji organizują się oddziały Arabów, które zamierzają wtargnąć do Palestyny.

Każdej chwili oczekuje się wybuchu potężnego powstania Arabów przeciw Anglji. Przywódcy Arabów w Palestynie donieśli rządowi angielskiemu, że uspokojenie nastąpi wtedy, o ile kraj otrzyma ustrój korzystny dla ludności arabskiej i deklaracja Balfoura będzie zniesiona.

Zarządzenia Stolica Apostolska w związku z wypadkami w Palestynie.

Rzym. Na skutek otrzymanych niepokojących wiadomości z Palestyny, Ojciec św. polecił delegatowi apostolskiemu dla Egiptu i Arabji w Kairze udać się na miejsce wypadków i zabiegać o dostateczną ochronę instytucyj katolickich w Palestynie.

Wszystkie pielgrzymki do Ziemi św. zostały odroczone ze względu na bezpieczeństwo pielgrzymów.

Rokowania sowiecko-chińskie.

Moskwa. Litwinow zawiadomił ambasadora niemieckiego, iż rząd sowiecki gotów jest przyjąć propozycję rządu chińskiego, dotyczącą podpisania wspólnej deklaracji o załatwienie konfliktu z pewnemi zmianami. Doręczony też został proponowany przez Sowiety tekst tej wspólnej deklaracji.

Niedziela, 1 września.

Grupa francuskich parlament. w Łowiczu.

Warszawa. Dziś o godz. 9 delegaci grupy parlamentarzystów polsko-francuskich z wiceministrem p. Wysockim na czele wraz z marsz. sejmu Daszyńskim i wicemarsz. Dąbskim i posłami polskimi oraz p. Larochem wyjechali do Łowicza, gdzie przyjęci zostali przez przedstawicieli miasta i powiatu wraz ze starostą Strzeszewskim na czele w ratuszu. Po powitaniu i zwiedzeniu ratuszu była wycieczka obecna na sumie. Poczem przyjęli zaproszenie ks. Radziwiłła w Niedoborowie i wzięli udział w odbywających się tam dożynkach. Przemawiali tam marsz. Daszyński, Starosta oraz Prezes delegacji francuskiej. Po powrocie do Warszawy wieczorem odbył się w ratuszu na cześć gości raut, który przeciągnął się aż do późnej godziny.

Policja im przeszkodziła.

Wilno. Z okazji dnia młodzieży usiłowało kilkunastu wyrostków młodzieży komunistycznej wywołać zamieszki i demonstracje o godz. 12 i o godz. 17. Lecz policja do żadnych manifestacyj tego rodzaju nie dopuściła.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 31. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	25.00—26.00
Pszenica nowa	39.00—41.00
Jęczmień przemiałowy	26.00—27.00
Owies	22.50—25.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 24 ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku wojskowym, w brzmieniu, ogłoszonem obwieszczeniem Ministra Spraw Wojsokowych z dnia 8 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 46. poz. 458.), Magistrat wzywa mężczyzn, urodzonych

w roku 1911, ażeby zgłosili się do rejestracji

w ciągu miesiąca **września 1929 r.** do urzędu Magistratu w godzinach urzędowych.

Rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni tego rocznika tak zamieszkali, jak i przebywający w okresie rejestracji na obszarze gminy.

Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dowody, stwierdzające tożsamość ich osoby i ostatnio otrzymane świadectwa szkolne. Rzemieślnicy i robotnicy wyszkoleni w pewnej gałęzi przemysłu, oprócz wyżej wskazanych dokumentów, winni przynieść zaświadczenia mistrzów, względnie kierowników fabryk, podając stopień wyszkolenia ich w danym zawodzie.

Urodzeni poza obszarem gminy, w której zgłoszenia dokonują, winni ponadto przynieść metryki, względnie wyciągi z metryk urodzenia.

Obowiązkowi rejestracji nie podlegają mężczyźni, którzy udowodnią, że są obywatelami państwa obcego.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się bez uzasadnionych przyczyn ulegną w myśl art. 97 powołanej na wstępie ustawy karze grzywny do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni albo obu karom łącznie.

Lidzbark, dnia 30 sierpnia 1929 r.

Miejski Urząd Bezpiecz. i Porządku Publiczn.
M. Rochon, burmistrz.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy, na zasadzie instrukcji o przymusowem ściąganiu państw. podatków i opłat, podaje do wiadomości ogólnej, że przymusowa licytacja niżej wymienionych ruchomości i inwentarza odbędzie się w tut. powiecie, jak następuje:

Dnia 9. IX. rb. o godz. 13-tej przy oberży w Słupie:
1 wirówka, 1 fortepian.

Dnia 10. IX. rb. o godz. 13 przy zab. p. **Graduszewskiego w Zalesiu.**
1 wiertarka, 1 kowadło i śrubsztok.

Dnia 10. IX. rb. o godz. 14-tej przy zabud. p. Jerzego Korthalsa w Zalesiu:
1 maszyna do szycia.

Dnia 11. IX. rb. o godz. 13 przy oberży w W. Leźnie:
4 butelki wódki, urządzenie sklepowe, 1 krowa, 1 owca, 3 prosiaki.

Dnia 12. IX. rb. o godz. 12-tej na rynku w Lidzbarku:
20 kapeluszy damskich, 1 biurko, 1 bufet, 2 tombanki, 3 regały, 1 maszyna do krajania kiszek, 1 maszyna do szycia, 3 szafy, 1 kanapa, 1 gramofon, 1 leżanka, 1 lodownia, 1 bilard, 1 szafa żelazna (kasa).

Dnia 13. IX. rb. o godz. 13 przy oberży w M. Leźnie:
2 szafki.

Dnia 13. IX. rb. o godz. 15-ej przy oberży w Zembrzu:
3 bale dębowe.

Dnia 14. IX. rb. o godz. 15 przy oberży w Boleszynie;
1 koń, 2 świnie, 2 warchlaki, 1 szafa, 1 źrebak, 1 biurko.

Dnia 17. IX. rb. o godz. 15 przy oberży w Kowalikach:
1 biurko, 20 kawałków mydła, 20 ft. ryżu, 1 butelkę konjaku i urządzenie sklepowe.

Dnia 18. IX. rb. o godz. 13-ej przy oberży w Jeleniu:
1 powózka, 1 krowa, 1 byczek, 1 lustro, 3 warchlaki.

Dnia 18. IX. rb. o godzinie 15-tej na majątku Jeleń:
3 konie.

Dnia 19. IX. rb. o godz. 13 przy oberży w Wąpiersku:
1 koń, 1 powózka, 2 maszyny do szycia, 2 stoły.

Zajęte przedmioty mogą reflektanci oglądać w miejscu licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarb.
w Brodnicy.

2. K. 14/28.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Lidzbarku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Lidzbark karta 62 na imię **Józefy Kopciewiczowej**, zamieszkałej **w Lidzbarku**, zostanie

dnia 16 listopada 1929 r. o godz. 10 przed p.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie.

Nieruchomość składa się z zabudowania. Wartość użytkowa podatku budynkowego wynosi 1600 marek.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Lidzbark karta 62, dnia 24 kwietnia 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył.

Lidzbark, dnia 20 sierpnia 1929 r.

Sąd Grodzki.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 3. 9. 29 r., o godz. 11 przed połudn. będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 ubranie i 1 palto zimowe.

Nowemiasto, dnia 2. 9. 29.

Mazanowski, kom. sądowy.

Licytacja łąk

odbędzie się

dnia 5 września rb. o godz. 10 przed połud.

Majątek Białobłoty.

DO SIEWU:

Niewymarzającą i mało wymagającą PSZENICĘ Dańkowską Selekcyjną, drugi odsiew, sprzedaje

Majętność Nawra, telefon Nowemiasto 13.

Zgubiono dnia 24 sierpnia rb.
w Lidzbarku

srebrny zegarek
z łańcuszkiem.

Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za dobrem wynagrodzeniem w eksp. „Gł. Lidzbarsk."

Ostrzeżenie!

Podaję do publicznej wiadomości, że p. **Jan Bergholc z Kurzętnika bez mojego zezwolenia** wziął od mego dzierżawcy p. **Jana Gadaja** w dzierżawę dalszą moją nieruchomość Kurzętnik, karta 2,53 i 242 (łącznie z oberżą). Z powodu zawikłanych spraw sądowych ostrzegam każdego, by nie oddzierżawiał bez mojej wiedzy od tegoż oberży itp. i by nie zakupywał od niego żadnych produktów rolnych, gdyż czynię każdego sądowo odpowiedzialnym za powstałe szkody.

Bronisław Dembowski,
OSETNO.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szan. Obywatelstwa Lidzbarka i okolicy, iż **otworzyłem** na stałe

warsztat blacharski.

Wykonuję prace blacharskie i dekarskie, tak na papę, jak i na twarde dachy pod gwarancją i po przystępnych cenach.

Warsztat mój znajduje się: **Nowy Rynek, telefon 36** u p. **Wasilewskiego.**

Proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa

Teodor Müller, Lidzbark.

Używany

motocykl
„Triumph",

jak nowy, jest na sprzedaż.

Konst. Steika,
Brodnica, Mostowa 7.
(Sklep wirówek, rowerów i maszyn do szycia.

Maszynę do sieczki
i kocioł rzeźnicki

jest od zaraz na sprzedaż.

Dobrowolski
Rybno, pow. Lubawa.

Klub Kręglarzy 8 złych w Lubawie

urządza

w czasie od 5-go września do 5-go października r. b.

Publiczne Zawody Kręglarskie

w kręgielni p. Fonroberta w Lubawie.

Każdy uczestnik zawodów, bez względu na to, czy jest członkiem klubu, ma możność zdobycia wartościowej nagrody.

Klub zakupił 16 nagród, ogólnej wartości 2250 zł, m. in. radjo kompletne z lampkami, rower, salonowy żyrandol 8-mio promieniowy, walizkowy patefon, prima serwis niklowy 4 części i inne wartościowe przedmioty.

Nagrody te wystawione są w oknie firmy Krasiński przy Rynku.

Wynik kulania ustala bezpartyjna komisja sędziowska pp. Marschall, burmistrz Pater i mecenas Petri z Lubawy.

Zawody odbywają się codziennie i to:

w dni powszednie w czasie od godz. 14 do 22,
w niedziele od 14 do 23.

Uwagi: **Podczas kulania przygrywa radjo premjowe. Kręgle i kule nowe.**

Nie wszyscy wiedzą, że w V-tej klasie Państw. Loterji Klasowej

padają największe wygrane.

Ciągnienie trwa przez cały miesiąc, t. j. od 7-go września do 9-go października r. b.

Główna wygrana z premją 750.000 zł,

pozatem liczne wygrane po zł 150000, 100000, 75000, 60000, 50000, 25000, 20000, 15000, 10000 i poniżej.

Losy dla nowonabywcy 50 zł za ćwiartkę, dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł.

Prosimy zamawiać jeszcze dzisiaj, dopóki nie jest zapóźno

„DRWĘCA" Kolektura Loterji Państwowej
Nowemiasto—Lubawa—Lidzbark.

Wszelkie

nawozy sztuczne

pod gwarancją zawartości procentowej, na dogodnych warunkach kredytowych poleca

„Rolnik" w Lubawie, tel. 39.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szan. Klienteli, iż

wyjeżdżam

na wykonanie zdjęć pozamiejscowych

bez doliczania kosztów podróży, n. p. wesela, zdjęcia towarzystw i t. p.

A zarazem proszę o uprzednie zawiadomienie, gdyż w tym samym dniu jest niepewne.

FELIKS LUBOWIECKI,
Zakłady artystycznych fotografij i powiększeń
NOWEMIASTO. — Filja LUBAWA, obok poczty.

BACZNOŚĆ!

Bezpłatny kurs szycia, kroju, haftów

i cerowania na maszynach **Singera** urządzamy dla dogodności Szanownej Klienteli oraz reflektantów okolicy Szwarcenowa

od dnia 2—14-go września r. b. w salce p. Baranowskiego w SZWARCENOWIE.

Dla kupujących maszyny podczas trwania kursu, zdecydowaliśmy się dla niezamożnych zaliczkę rozłożyć na dwa razy. Zgłoszenia przyjmujemy w dniu rozpoczęcia kursu, t. j. 2-go IX. rb. na miejscu.

Z poważaniem

Singer Sewing Machine Company.

Z parcelacji majątku Wlewsk pow. Brodnica

są do sprzedania

osady pełnorolne od 30-50 mrg.

pół km. od miasta Lidzbarka. Cena ziemi za mrg. 350—400 zł, przy wpłacie 122—140 zł na mrg., reszta ceny kupna będzie pokryta długoterminową pożyczką Państwowego Banku Rolnego. Oglądać można osady na miejscu. Wszelkie informacje, jak i zawieranie umów, załatwia się w każdy **piątek w zarządzie majątku Wlewsk**, poczta i stacja kolejowa Lidzbark.

Właściciel majątku:

Stefan Różycki.

Smołę
Papę
Lepnik
Trzcinę sufitową
Cement
Wapno

wszystko w pierwszorzędnej jakości na kredyt poleca

„ROLNIK" w LUBAWIE, telefon 39.

WOSK PSZCZELNY

kupuje i płaci najwyższe ceny lub zamienia na czysto woskowe świece.

Księgarnia A. RADOMSKIEGO,
Nowemiasto, n. Drwęcą, Kościelna 1.

Piec kaflowy

jest na sprzedaż.

Szkoła Lorki.

DOM

i 5 mrg. ogrodowej. ziemi we wiosce ma na sprzedaż

Cena według ugody.

P. Kulkowski, Sugajno
p. Boleszyn, powiat brodnicki.

TAPETY

w wielkim wyborze
- - poleca - -
Księgarnia „Drwęcy".

Przyjmuję

dziewczynki

na stancję.

Kto? wskaże eksp. „Drwęca".